

50 (11/2021)



MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



NOWA WYSTAWA W ŁODZI POŚWIĘCONA OBOZOWI DLA ROMÓW I SINTI W GETCIE W LITZMANNSTADT

WSPÓŁPRACA
EDUKACYJNA
MUZEUM
AUSCHWITZ
Z
MIĘDZYNARODOWYM
STÓWARSZYSZENIEM
„MEMORIAŁ”

LEFT BEHIND –
PROJEKT
PRZYBLIŻAJĄCY
MAŁO ZNAJĘ
HISTORIE
HOLOKAUSTU NA
PODSTAWIE
NOWYCH NARZĘDZI

ŚLADAMI
ŻYDOWSKICH DZIECI
W BERLINIE
Z WYKORZYSTANIEM
SMARTPHONE'A

AUSCHWITZ JAKO
PAMIĘĆ,
Z KTÓREJ NALEŻY
WYCIĄGNĄĆ LEKCJĘ.
GENEWA, SZCZYT
PREZYDENTÓW USA I
ROSJI

SPIIS TREŚCI

**WSPÓŁPRACA EDUKACYJNA
MUZEUM AUSCHWITZ
Z MIĘDZYNARODOWYM
STOWARZYSZENIEM „MEMORIAŁ”**

**LEFT BEHIND – PROJEKT
PRZYBLIŻAJĄCY MAŁO
ZNANE HISTORIE HOŁOKAUSTU
NA PODSTAWIE NOWYCH NARZĘDZI**

**ŚLADAMI
ŻYDOWSKICH DZIECI W BERLINIE
Z WYKORZYSTANIEM SMARTPHONE’A**

**NOWA WYSTAWA STAŁA
OBÓZ CYGAŃSKI W GETCIE ŁÓDZKIM
(1941-1942)**

**AUSCHWITZ JAKO PAMIĘĆ,
Z KTÓREJ NALEŻY WYCIĄGNĄĆ LEKCJĘ.
GENEWA, SZCZYT PREZYDENTÓW USA I ROSJI**

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

WSPÓŁPRACA EDUKACYJNA MUZEUM AUSCHWITZ Z MIĘDZYNARODOWYM STOWARZYSZENIEM „MEMORIAŁ”

Muzeum i Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie „Memoriał” z Rosji będą współpracować na polach edukacji i kultury pamięci, a także rozwoju badań nad historią związaną przede wszystkim z losem sowieckich jeńców w Auschwitz. Specjalne porozumienie w tej sprawie podpisali dyrektor Muzeum dr Piotr Cywiński oraz dyrektor Memoriału Elena Żemkowa.

Memoriał to rosyjskie stowarzyszenie powstałe w 1989 r., zajmujące się badaniami historycznymi i propagowaniem wiedzy o ofiarach represji sowieckich, w tym w okresie stalinowskim, a także ochroną praw człowieka w krajach byłego ZSRR.

– Środowisko Memoriału od ponad 30 lat dało poznać jakość swoich prac archiwistycznych i historycznych. Dlatego zdecydowaliśmy się na zacieśnienie naszej współpracy. Mam nadzieję, że to właśnie w tym środowisku lub za jego pomocą znajdziemy w najbliższej przyszłości kogoś, kto będzie stosownym ambasadorem Miejsca Pamięci w Rosji działającym w ramach naszej dyplomacji pamięci – powiedział dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywiński.

– Kładę dużą nadzieję na współpracę z Memoriałem, z tego względu, że żołnierze Armii Czerwonej stanowili czwartą największą grupę ofiar niemieckiego obozu Auschwitz – dodał dyrektor Cywiński.

– Memoriał i Muzeum Auschwitz zajmują się zachowaniem pamięci o przemocy państwa wymierzonej w człowieka. Pamiętamy o tragicznej przeszłości po to, by ona nigdy się nie powtórzyła. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że nasza wspólna praca przybierze formę partnerstwa, bowiem niezwykle ważne jest, by nasze działania prowadzone były wspólnie – powiedziała Elena Żemkowa.

Zgodnie z umową Muzeum i Memoriał będą współdziałać między innymi w zakresie organizacji projektów edukacyjnych, konferencji i spotkań z zakresu metodyki i kultury pamięci, a także losów jeńców sowieckich w Auschwitz, wymiany materiałów naukowych, akademickich i wystaw, czy też pobytu wolontariuszy wskazanych przez Memoriał w Miejscu Pamięci Auschwitz.

Jeńcy sowieccy traktowani byli przez Niemców wbrew wszelkim regułom prawa wojennego: zmuszano ich do długich marszów do obozów przejściowych lub przez szereg dni transportowano kolejną bez podawania żywności i picia. W wielu obozach jenieckich przetrzymywani byli długi czas pod gołym niebem, w katastrofalnych warunkach sanitarnych, ponadto otrzymywali znikome ilości pożywienia, co powodowało chroniczny głód.

Rezultatem takiego traktowania był fatalny stan fizyczny większości jeńców, choroby i w konsekwencji panująca w obozach wysoka śmiertelność. Do początku grudnia 1941 roku straciło życie około 1,4 mln wziętych do niewoli żołnierzy sowieckich.

Do Auschwitz Niemcy deportowali co najmniej 15 000 jeńców sowieckich. Jeńcy byli wyjątkową grupą ofiar obozu, to oni doświadczyli masowych rozstrzeliwań, jak i zbiorowego katowania. Im, jako pierwszym,



tatuowano na ciele numery zastępujące imiona i nazwiska, stali się też ofiarami pierwszych prób masowego zabijania ludzi trującym gazem Cyklonem B. O ich losach opowiada nasza lekcja internetowa.

W KL Auschwitz zarejestrowano 11 964 jeńców, ponadto według szacunków do obozu przywieziono co najmniej 3 tys. czerwonoarmistów, którzy bez wprowadzania do ewidencji zostali zabici. Zatem do obozu

łącznie skierowano około 15 tys. wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej. Uwzględniając fakt, że kilkuset z nich wywieziono z obozu, a kilkudziesięciu zbiegło, można stwierdzić, że liczba sowieckich jeńców wojennych zmarłych i zabitych w obozie wyniosła ponad 14 tys.

**Lekcja internetowa
„Jeńcy sowieccy w KL Auschwitz”**

LEFT BEHIND – PROJEKT PRZYBLIŻAJĄCY MAŁO ZNANE HISTORIE HOLOKAUSTU NA PODSTAWIE NOWYCH NARZĘDZI

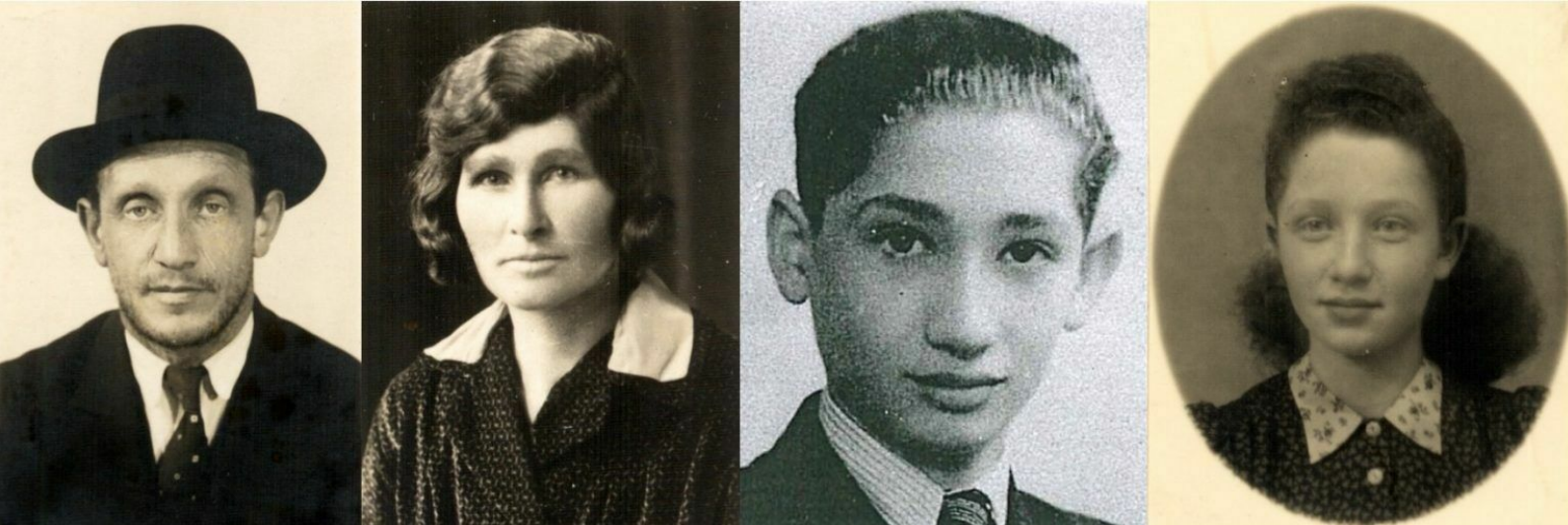
Podczas Holokaustu wymordowana została niemal połowa żydowskiej populacji Belgii. Jako że zniknęły całe rodziny, w ich historiach powstały ciemne plamy, uniemożliwiając odtworzenie przede wszystkim ich prywatnych doświadczeń, ale także pewnych aspektów dotyczących całego kraju. Osobiste dokumenty Ocalonych oraz tych, którzy zginęli набраły więc jeszcze większej wartości w kontekście uzupełniania braków w informacjach, jakie posiadamy.

Jednym z takich cennych przedmiotów jest tajny pamiętnik Mozesza Sand. Między 13 czerwca a 12 września 1942 roku ponad 2250 żydowskich mężczyzn zostało wywiezionych z Belgii na północ Francji na roboty przymusowe dla Organisation Todt (OT). Mozes był jednym z nich. W swoim pamiętniku opisał wiele szczegółów, które są prawie niedostępne w innych źródłach, m.in.: przebieg podróży, warunki, w jakich mężczyźni przebywali i pracowali w obozie, sposoby kontaktu z najbliższymi, których pozostawili w Belgii...

15 stycznia 2019 roku wyraźnie dostrzeżono, jak ważną rolę tego rodzaju osobiste dokumenty odgrywają w badaniach nad pracą przymusową dla OT, ponieważ właśnie tego dnia Veerle Vanden Daelen otrzymała wiadomość od Gaby Morris. Gaby pisała, że jej ojciec oraz brat uciekli z Belgii w maju 1940 roku, by dołączyć do armii czeskiej na wygnaniu oraz że zostali ewakuowani do Wielkiej Brytanii. Obaj przeżyli wojnę. Ojciec Gaby powrócił do Antwerpii jako członek oddziałów wyzwoleniczych i odkrył tam, że jego rodzice oraz dwójka młodszego rodzeństwa zostali deportowani z SS-Sammellager Mecheln (baraki Dossin) do Auschwitz-Birkenau i tam zamordowani. Kazerne Dossin poinformowało jednak Gaby, iż tak naprawdę jej dziadek Meshulem został zesłany z Antwerpii w Belgii do obozu pracy Les Mazures podlegającego pod Organisation Todt i zlokalizowanego w północnej Francji i stamtąd deportowany bezpośrednio do Auschwitz. Z Mechelen deportowano więc tak

naprawdę jej babcię, wuja oraz ciotkę. Te nowe informacje odnośnie obozu pracy OT sprawiły, iż zrodziło się wiele pytań: Jak sytuacja ta wpłynęła na rodzinę pozostawioną w Antwerpii? W jakim położeniu znalazła się rodzina, gdy zabrano Meshulema? Czy otrzymywali oni od niego jakiekolwiek informacje, bezpośrednio bądź pośrednio? Czy rodziny te otrzymywały w ogóle jakiekolwiek wsparcie?

Tak wiele jest pytań, na które brak odpowiedzi, a w przypadku Gaby Morris nie ma nikogo, kto mógłby opowiedzieć, co się wtedy stało. Czy archiwalne świadectwa rzuciły światło na sytuację, w jakiej znalazły się rodziny OT? Spotkania z Gaby w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu w 2019 roku oraz rozmowy o tym, iż brakuje informacji o obozie pracy OT doprowadziły do stworzenia projektu Left Behind. Kazerne Dossin oraz rodzina Morris zjednoczyli wysiłki mające na celu zbadanie tego mało znanego aspektu prześladowań rasowych w Belgii, który miał wyjątkowo duży wpływ na żydowską społeczność Antwerpii: W jaki sposób kampania OT wpłynęła na szanse przeżycia rodzin i jak radziły sobie one z nieobecnością mężczyzn, swoich ojców, braci i synów? Celem projektu było stworzenie przystępnego internetowego produktu badawczego, który dostarczyłby szerokiemu gronu odbiorców ogólnych informacji na temat pracy przymusowej w ramach OT. Kazerne Dossin stanęło w ten sposób przed wyzwaniem wdrożenia nowych metod badawczych oraz takich narzędzi do



Meshulem Adler alias Fried, jego żona Blima Kepesova oraz najmłodsze dzieci Mesel i Pepi: deportowani dziadkowie, wuj i ciotka Gaby Morris, inicjatorce projektu.

Źródło: Belgijska Policja ds. Cudzoziemców – zdigitalizowane przez Kazerne Dossin; archiwum rodziny Morris

sposób przed wyzwaniem wdrożenia nowych metod badawczych oraz takich narzędzi do prezentacji, jak mapy, które z biegiem projektu same w sobie okazały się szczególnie istotne.

Żydowscy mężczyźni z Antwerpii w obozie pracy przymusowej zarządzanym przez Organisation Todt w Północnej Francji

W ramach projektu Left Behind (Porzuceni) ważne jest na początek zrozumienie, kto został „porzucony” i w jakim kontekście. W okresie od 13 czerwca do 12 września 1942 roku ponad 2250 żydowskich mężczyzn z Belgii zostało przetransportowanych do pracy przymusowej na północy Francji przez Organisation Todt. Sześć pociągów wyruszyło z Antwerpii oraz po jednym Brukseli, Liège i Charleroi. Mężczyźni zostali zesłani do obozu pracy Les Mazures we francuskich Ardenach lub do podobnych obozów na francuskim wybrzeżu, takich jak Dannes, Camiers, St-Omer czy Calais. Pracowali tam przy budowie elementów, które weszły w skład Wału Atlantyckiego – dróg, bunkrów oraz infrastruktury energetycznej. Znaczna większość spośród 2250 mężczyzn pochodziła z Antwerpii. W domach, z których zostali oni zabrani, pozostały ich żony, dzieci, rodzice, dalsza rodzina i przyjaciele. Pracując przymusowo we Francji mężczyźni ci mieli kontakt ze swoimi bliskimi, a tym, których pozostawili w Belgii, teoretycznie¹ wypłacano minimalne kwoty. Obydwa te aspekty mogły powstrzymać członków rodzin mężczyzn wystanych przez OT do Francji przed opuszczaniem swojego miejsca zamieszkania, w którym narażeni byli na większe ryzyko aresztowania. W październiku 1942 większość robotników OT deportowano bezpośrednio z

obozów pracy przymusowej w północnej Francji do Auschwitz-Birkenau. Dziesiątkom z nich udało się jednak uciec jeszcze z obozów pracy, bądź z pociągów w trakcie transportu. Żydów posiadających belgijskie obywatelstwo lub ożenionych z nie-Żydówkami w październiku 1942 zatrzymano w obozach w północnej Francji. Zostali oni w późniejszym czasie deportowani z Drancy. Spośród tych 2250 mężczyzn wojnę przeżyło zaledwie kilkudziesięciu.

Zesłanie mężczyzn na roboty przymusowe oznaczało ogromne zmiany dla ich rodzin, które przed wojną stanowiły pełnoprawną część społeczności, a teraz zostały zepchnięte na margines. Losy tych wszystkich krewnych pozostają jednak niezbadane. Publikacje historyczne dostępne do tej pory skupiały się przede wszystkim na obozach OT w północnej Francji oraz na zesłanych tam mężczyznach.² W żadnej monografii ani projekcie nie przedstawiono pełnego obrazu żydowskich rodzin z Antwerpii, z których mężczyźni zostali deportowani do obozów OT w północnej Francji. Projekt Left Behind koncentruje się właśnie na uzupełnianiu brakujących elementów. Jego celem jest udostępnienie prowadzonych dotąd badań nowym osobom (na przykład dzięki publikacjom w języku angielskim) oraz rozszerzenie ich zakresu. W celu rozwinięcia oraz pogłębienia naszej wiedzy w tym temacie pracowaliśmy zarówno na poziomie mikro, jak i makro. Najpierw skupiliśmy się na utworzeniu bazy danych z informacjami o tym, ilu mężczyzn z OT zostało deportowanych, ilu przeżyło, a także w jakim położeniu znaleźli się ich krewni. Jednocześnie przeprowadzaliśmy analizy indywidualnych historii około 20 rodzin. Działanie to miało

Działanie to miało dostarczyć nam wskazówek oraz informacji przydatnych do zrekonstruowania ich losów. W ramach trzeciego działania projektowego skupiliśmy się na wykorzystaniu map do zaprezentowania tej historii oraz projektu szerokiej publiczności. Wkrótce okazało się, że mapy same w sobie stały się trzecim elementem rozwoju badań oraz narzędziem przeprowadzania analiz. GIS i inne rozwiązania geolokalizacyjne zostały wykorzystane, by dodać do map komponent czasu umożliwiający analizę i wizualizację historii. W dalszej części wpisu skupimy się oddzielnie na każdym z trzech elementów projektu badawczego.

Utworzenie baz danych i zbiorów danych

Na początku prac utworzenie listy żydowskich mężczyzn z Antwerpii wywiezionych na roboty przymusowe dla Organisation Todt do Francji wydawało się prostym zadaniem. Przecież w 1978 roku Belgijskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego opublikowało Listę Żydów mieszkających w Belgii 10 maja 1940, którzy zostali zesłani do obozów na północy Francji. Działania ułatwiał fakt, iż lista ta – zawierająca dane 2252 mężczyzn z Belgii zarejestrowanych przez OT – została już wprowadzona do bazy danych programu Access przez Służbę Belgijskich Archiwów na rzecz Ofiar Wojny. W celu rozpoczęcia naszego procesu zbierania danych porównaliśmy listę 2252 mężczyzn z informacjami o miejscach zamieszkania

pochodzącymi z 1940, by w ten sposób ustalić, którzy z mężczyzn mieszkali na początku wojny w Antwerpii. W ten sposób udało nam się określić, jak wiele ofiar mieszkających w tamtym czasie w mieście zostało zesłanych na roboty przymusowe kierowane przez OT i jak wyglądał ich los. W ramach zbioru danych mieliśmy także możliwość określić, ilu spośród mężczyzn z Antwerpii opuściło miasto do lata 1942 roku, zanim w sierpniu 1942 rozpoczęły się deportacje z Belgii, a także ilu do tamtej pory w Antwerpii pozostało. Zatem w jaki sposób połączyć listę 2252 mężczyzn z danymi o adresach zamieszkania z 1940 roku? Kazerne Dossin dysponuje miejskimi rejestrami Żydów utworzonymi na mocy nazistowskiego dekretu z 28 października 1940. Wszelkie dane adresowe pochodzące z tego bogatego źródła zostały już połączone z listami deportacyjnymi z baraków Dossin w Mechelen w ramach Bazy Danych Osobowych, a więc mogliśmy z łatwością dotrzeć do adresów tych 2252 mężczyzn, którzy zostali deportowani z Mechelen i wybrać spośród nich mieszkańców Antwerpii. Z kolei adresy tych, którzy nie zostali deportowani z Mechelen, ale z Francji lub którzy na tym etapie nie byli deportowani analizowaliśmy po kolei w poszukiwaniu antwerpskich lokalizacji. Ta szczegółowa analiza poskutkowała utworzeniem listy 1553 żydowskich mężczyzn mieszkających w 1940 roku w Antwerpii, którzy zostali zesłani do pracy przymusowej w północnej Francji latem 1942



Żydowscy robotnicy przymusowi w obozie Les Mazures prowadzonym przez Organisation Todt, oznaczeni belgijskimi żółtymi naszywkami. Źródło: Kazerne Dossin – Fonds Erlich-Liberman, KD_00365

roku (z Antwerpii lub z Brukseli, Liège i Charleroi). Jednak zgłębiając dodatkowe źródła, takie jak listy płac OT, korespondencję od Stowarzyszenia Żydów w Belgii, listę mężczyzn przebywających w obozie Les Mazures opracowaną przez badacza Jean-Emile'a Andreux oraz świadectwa osobiste stało się jasne, iż nasza lista była niekompletna. Poddaliśmy więc analizie te dodatkowe źródła i dodaliśmy do wcześniej opracowanej listy 1553 mężczyzn nowe nazwiska, uzyskując w ten sposób ostateczną listę 1625 mężczyzn z Antwerpii zesłanych do obozów OT. Możemy więc w ten sposób również wysnuć wniosek, iż liczba robotników przymusowych OT deportowanych z całej Belgii była w rzeczywistości wyższa niż 2252.

Następnie podzieliliśmy nazwiska 1625 mężczyzn na 19 podgrup w zależności od losu, jaki spotkał członków każdej z nich. Kategorie te umożliwią nam później dokonanie porównania losów rodzin mężczyzn z poszczególnych grup oraz stwierdzenie, czy działania przez nich podjęte miały wpływ na to, jaki los spotkał rodziny. Na przykład, czy krewni mężczyzn, którym powiodła się ucieczka z obozów OT mieli większe szanse na przetrwanie niż rodziny tych, którzy zostali deportowani z obozów OT bezpośrednio do Auschwitz-Birkenau. Jako że z uwagi na upływ czasu nie było możliwe zbadanie rodzin wszystkich 1625 robotników przymusowych OT z Antwerpii, utworzyliśmy próbę badawczą. Uwzględniliśmy w niej wszystkich mężczyzn z 17 najmniej licznych kategorii oraz odpowiedni procent mężczyzn z dwóch największych grup. We wszystkich dalszych obliczeniach posłużyliśmy się średnią ważoną do określenia wagi dwóch największych kategorii w porównaniu do mniejszych. Łącznie w skład próby weszło 628 mężczyzn z Antwerpii. Następny krok polegał na dodaniu danych adresowych z lata 1942 roku do danych mężczyzn uwzględnionych w próbie tak, aby określić, kto opuścił Antwerpię przed namierzeniem przez Organisation Todt oraz gdzie i kiedy osoby te się przeniósł. Informacje te mogą pokazywać migrację ludności Antwerpii oraz środki ostrożności polegające na opuszczeniu miasta powzięte przez niektóre z rodzin, by uniknąć zesłania na roboty przymusowe. W oparciu o ekstrapolację próby badawczej możemy stwierdzić, iż szacowana liczba 1528 z 1625 mieszkańców Antwerpii wciąż przebywała w mieście, gdy dotarła do nich Organisation Todt, co odpowiada liczbom 1518 i

WOENSDAG 5 AUGUSTUS 1942.

Na een zeer smartelijk afscheid van onze ouders en familieleden genomen te hebben gaan wij om 5½ uur naar de Centraal Station beladen met zware kisten. Daar worden wij met nog over de 300 rasgenooten onder bewaking van Duitsche gendarmen de statie opgeleid naar ons eerste en onze papieren afgenomen te hebben. Mijn moeder is mij trots het gevaar mij nogmaals voorwiel komen zeggen. Op het perron worden wij in een speciaal trein gezet die een beetje later vertrekt. Wij worden nog verwelkomd door onze familieleden die het aangehouden hebben in de statie te komen. Eerst met vroege uur zijn noghans alle huizen langs de spoorbaan beset met waiwende rasgenooten. De bestemming van onze trein is ons onbekend. De stemming is heel goed onder ons. Rijden voorbij Mechelen, Gent. Stoppen 1 uur in Kortrijk alle staties waar wij langs rijden werpen wij postkorten uit de vensters die opgevoerd worden. Wij worden goed bewaakt door O.T. soldaten met geweren.

Kartka z pomnika belgijskiego Żyda Mozesza Sand, na której opisuje on, jak opuścił oboz pracy zarządzany przez Organisation Todt i zlokalizowany we Francji

Źródło: Kazerne Dossin – Pomnik Mozesza Sand, KD_00098

deportowanych z Antwerpii podawanych w oficjalnych raportach OT.

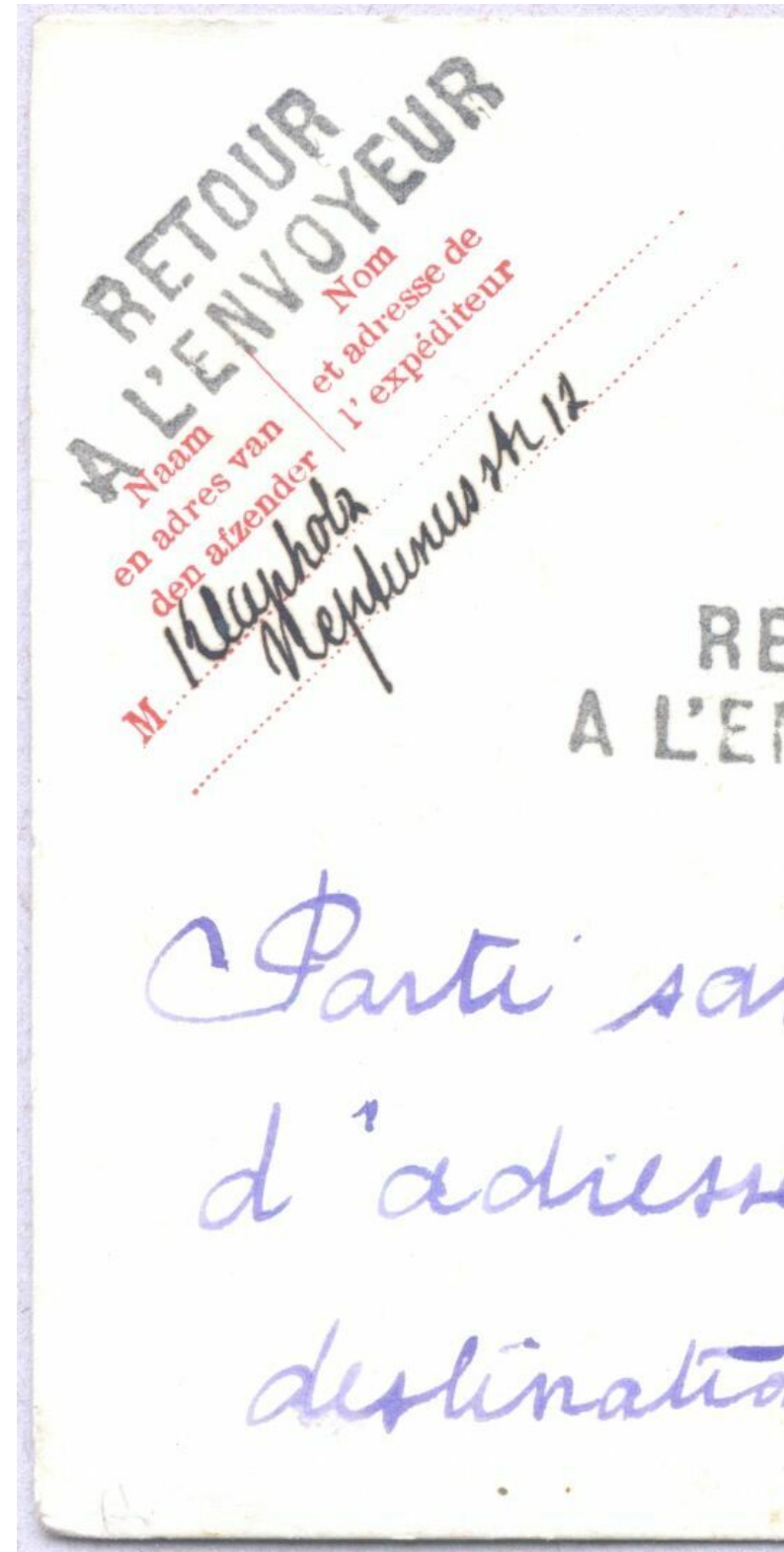
Ostatnim i największym etapem projektu było zidentyfikowanie krewnych 628 mężczyzn wchodzących w skład próby. W oparciu o dane pochodzące na przykład z miejskich rejestrów Żydów opracowano listę 1501 członków ich rodzin. Na potrzeby projektu za członków rodzin uznano krewnych zamieszkujących wraz z robotnikami przymusowymi OT pod tym samym adresem w Antwerpii. Dla każdego z tych krewnych zebrano informacje dotyczące ich losów, jak również sposobu, w jaki zostali aresztowani (jeśli dotyczy) oraz czy przeżyli deportację. W oparciu o tę analizę mamy teraz możliwość określenia ram czasowych dla deportacji robotników przymusowych, jak również aresztowań członków ich rodzin, którzy

deportowanych krewnych z danymi odnośnie Żydów deportowanych z Belgii, a dokładnie z Antwerpii. Publikacje, które są w przygotowaniu będą przedstawiać konkretne dane liczbowe w szerszym kontekście.

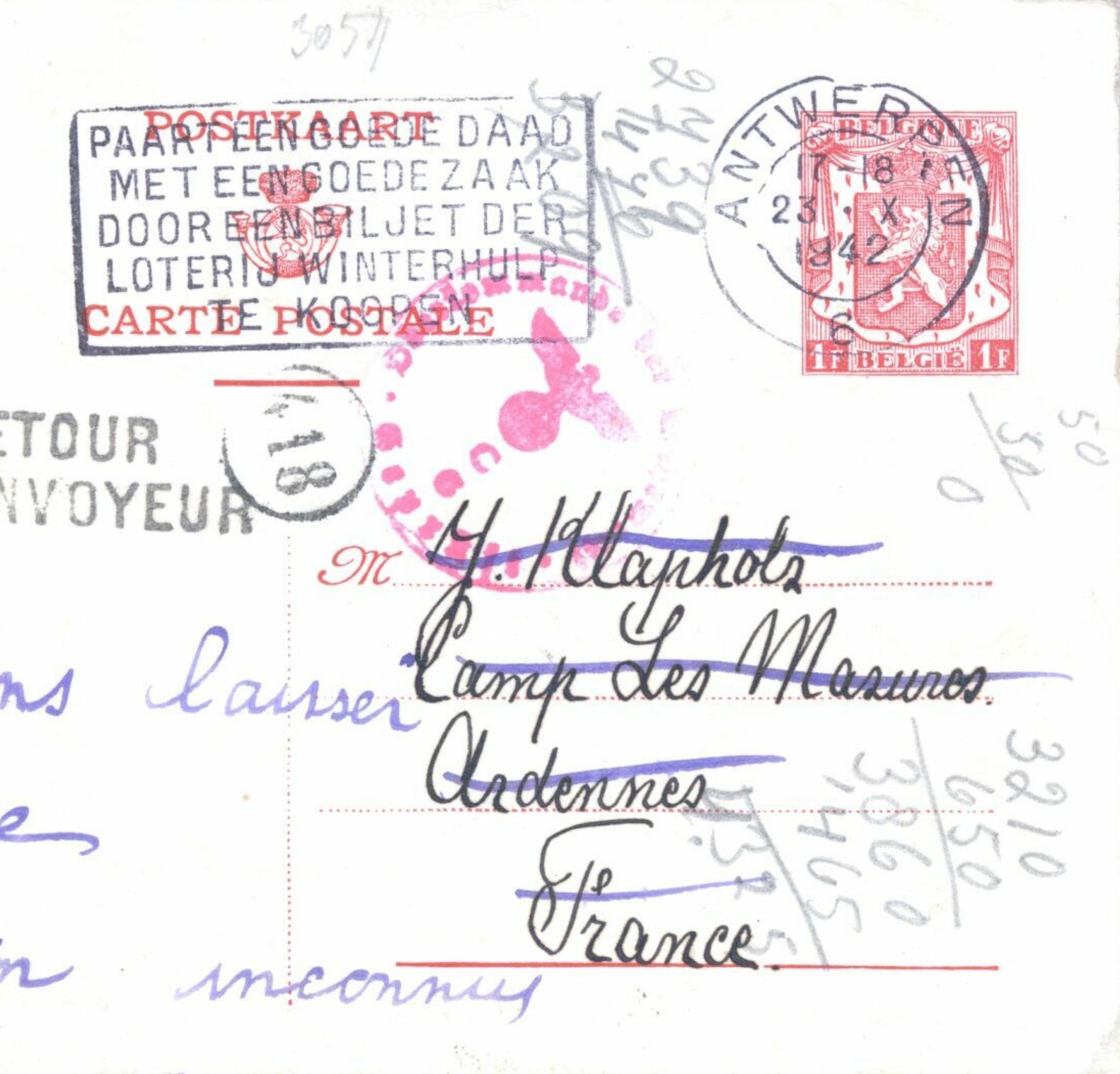
Kluczowe znaczenie osobistych historii

Poza prowadzeniem analiz statystycznych celem projektu Left Behind jest przekładanie historii na poziomie makro, opartej na danych wspomnianych powyżej, na mikro historię związaną z losami poszczególnych osób i należącymi do nich przedmiotami, i vice versa. Obydwa te elementy wzajemnie się uzupełniają w toku badań i prowadzą do nowych wniosków związanych z życiem i losami Ocalonych z Holokaustu oraz Ofiar. Na poziomie mikro-historii w ramach projektu Left Behind Kazerne Dossin dokumentuje osobiste historie około 20 antwerpijczyków, ukazując tym samym kanały komunikacji między robotnikami przymusowymi OT i ich rodzinami. W oparciu o takie dokumenty, jak pamiętnik Mozesza Sand, prywatne listy, zdjęcia i świadectwa krewnych robotników przymusowych zbierane są odpowiednie dane. Ponadto staramy się łączyć na poziomie makro analizę liczby deportowanych i ocalonych z tymi osobistymi historiami. Czy z ich pomocą pozyskamy dane liczbowe odnoszące się do deportowanych i ocalonych?

Mimo iż nie spodziewaliśmy się tego na wczesnym etapie projektu, szybko stało się jasne, iż istniało wiele kanałów komunikacji między deportowanymi mężczyznami a ich rodzinami. Zostały one szczegółowo opisane w takich źródłach, jak pamiętnik Mozesza Sand. Na drodze pogłębionej analizy tego dokumentu udało nam się zidentyfikować kilka oficjalnych i nieoficjalnych kanałów komunikacji, a są to między innymi paczki i listy poddawane cenzurze i nadawane oficjalnie, jak również nieoficjalnie za pośrednictwem nieżydowskich współpracowników spotykanych na budowach, odwiedziny nieżydowskich współpracowników u rodzin w Antwerpii, przekazywanie informacji przez nowych robotników przymusowych przybywających z miasta w kolejnych transportach, a nawet (potajemnie) odwiedzanie mężczyzn przebywających w obozach OT przez krewnych. Większość robotników przymusowych oraz ich rodzin została deportowana i poddana eksterminacji, co czyni niemożliwym ustalenie, czy między krewnymi zachodziła jakakolwiek komunikacja, a jeśli tak, jaki był jej wpływ na



decyzje podejmowane przez mężczyzn na robotach oraz ich rodziny. Zachowane ślady tych kanałów komunikacji przedstawiają jednak największą wartość. Seria kartek pocztowych wymienianych przez Mathilde Kornitzer, mieszkankę Antwerpii, oraz jej męża Jacoba Klappholza, robotnika przymusowego zesłanego do obozu Les Mazures pokazuje, w jaki sposób utrzymywali oni kontakt po zabraniu Jacoba. Ostatnie pocztówki, jakie Mathilde wysłała do męża w połowie października 1942 roku zostały jej zwrócone i noszą adnotację, iż Jacob opuścił adres, pod który pisała i udał się „w nieznanym



Pocztówka wysłana przez Mathilde Kornitzer do jej męża Jacques's Klapholza do obozu Les Mazures, odesłana do nadawcy w październiku 1942.
Źródło: Kazerne Dossin – Fonds Blanche Kornitzer, A008933.01)

kierunku". Został on deportowany i ostatecznie zginął w Auschwitz-Birkenau. Mathilde właściwie zinterpretowała dochodzące do niej znaki i ukryła się. Dzięki temu przeżyła.

Sytuacja bywała również odwrotna, kiedy to nawiązanie kontaktu między rodzinami w Antwerpii a robotnikami przebywającymi na północy Francji stwarzało zagrożenie dla kobiet i dzieci pozostawionych w mieście. Przykładem może być tu historia Anny Erlich. Zarówno jej ojciec Szymon Erlich, jak i kuzyn Vital (nazywany Bertrudem) Libermann byli robotnikami OT.

Anna, jej siostra Rosa oraz ich matka nie wyprowadziły się poza swoje oficjalne miejsca zamieszkania. Zdjęcia przesyłane przez Bertranda do kuzynek i ciotki w Antwerpii pokazują, iż w 1943 roku nadal mieli oni ze sobą kontakt. Wszystkie trzy kobiety zostały aresztowane jesienią tamtego roku. Przeżyła wyłącznie Anna. Widać więc, iż otrzymywanie oraz wysyłanie wiadomości mogło zwiększać ryzyko aresztowania całych rodzin.

Wiele listów, pocztówek oraz zdjęć wymienianych między mężczyznami na robotach przymusowych



Robotnik OT Vital (Bertrand) Liebermann (po lewej) wysłał to zdjęcie do swoich kuzynek do Antwerpii w lipcu 1943, kiedy to pracował przymusowo w obozie Les Mazures (Źródło: Kazerne Dossin – Fonds Erlich-Liberman, KD_00365)

przymusowych OT a ich rodzinami zostało zgubionych. Poza tym wiele rodzin nie miało z mężczyznami na robotach żadnego kontaktu od momentu czterech dużych nalotów na Antwerpię w sierpniu i wrześniu 1942, które doprowadziły do deportacji setek krewnych robotników OT, zanim przeprowadzono masową deportację samych robotników w październiku 1942. Tego rodzaju badania na poziomie mikro pozwalają nam jednak nakreślić obraz możliwych reakcji na istnienie tego rodzaju komunikacji oraz wpływu przesyłanych informacji zarówno na mężczyzn –

robotników OT, jak i na ich rodziny.

Mapy: od zwiększania zasięgu po narzędzie badawcze

Połączenie analizy na poziomie mikro i makro adresowanej zarówno do środowiska akademickiego, jak i szerszego grona odbiorców od samego początku stanowi trzon projektu Left Behind. Najpierw jego część wizualna miała być wykorzystywana wyłącznie na potrzeby prezentacji i publikacji akademickich oraz do zachęcania szerszego grona odbiorców do



prezentacji i publikacji akademickich oraz do zachęcania szerszego grona odbiorców do zaangażowania się zarówno w badania statystyczne, jak i osobiste historie. Planowaliśmy uwzględnić obserwacje poczynione w oparciu o obydwie podejścia w publikacjach akademickich oraz w produktach adresowanych do większej liczby użytkowników, takich jak na przykład powszechnie dostępna strona internetowa lub publikacja upamiętniająca tamte wydarzenia. Choć z początku odwzorowywanie danych na mapach jawiło nam się przede wszystkim jako rozwiązanie umożliwiające łatwy dostęp do nich, zebrane informacje o migracji rodzin oraz czasie, w

którym aresztowano ich członków przyniosły również nowe pytania badawcze, sprawiając tym samym, iż tworzenie map stało się trzecim ważnym krokiem badawczym projektu Left Behind. Wizualizacja danych odnoszących się zarówno do całej populacji rodzin robotników OT, jak i do konkretnych mężczyzn zesłanych na północ Francji oraz ich rodzin utworzyły dodatkową wartość/warstwę analizy, ponieważ analizując mapy postawiliśmy nowe pytania badawcze, np.: Czy krewni robotników OT mieszkali w tych samych rejonach, co inni antwerpscy Żydzi, czy może występują w tym zakresie różnice geograficzne? Oraz czy krewni zostali deportowani wcześniej, czy później niż pozostałe osoby?

Jednak jako że Kazerne Dossin to mały instytut, nasze doświadczenie w zakresie odwzorowywania danych na mapach było bardzo ograniczone, w szczególności jeśli chodzi o wizualizację historii za pośrednictwem map. Wolfgang Schellenbacher (DÖW) udzielił nam ogromnego wsparcia w zakresie możliwych scenariuszy oraz tworzenia map na potrzeby projektu. Kazerne Dossin opracowało przegląd miejsc zamieszkania rodzin, a Schellenbacher nadał im formę współrzędnych geograficznych. Metodą prób i błędów nauczyliśmy się, jak „czyścić” adresy zawarte w zbiorach danych. Kilka ulic występujących w rejestrach z 1940 roku już nie istnieje i należało mniej więcej określić, gdzie przebiegały one w przeszłości, a w niektórych przypadkach mogła zmienić się numeracja domów, przez co dla pojedynczych danych z historycznego zbioru otrzymywano mniej dokładne wskazania. Przy pomocy QGIS, wieloplatformowego, wolnego i otwartego oprogramowania geoinformacyjnego, opracowaliśmy trzy mapy ciepłe wizualizujące rozkład miejsc zamieszkania rodzin robotników OT w Antwerpii oraz ich koncentrację, głównie w ramach dzielnicy żydowskiej w tym mieście. Wszystkie trzy mapy przedstawiały miasto, jednak było one ukazane z różnych wysokości, pokazując mniej lub więcej szczegółów w zależności od obszaru, jaki obejmowały.

Oprócz rozproszenia rodzin w danym momencie, naszym celem było także pokazanie odbiorcom – zarówno przedstawicielom środowiska akademickiego, jak i niezwiązanej z nim społeczności – jaki wpływ na rodziny robotników OT wywarły konkretne wydarzenia. Wiele z nich padło ofiarą trzech dużych nalotów na Antwerpię

Wniosek

Projekt ten zainaugurowała Gaby Morris poszukująca informacji o losie swojej rodziny deportowanej z Belgii podczas Holokaustu. Podjęte starania zaprowadziły ją do Kazerne Dossin, ponieważ członków rodziny Pani Morris deportowano do Auschwitz-Birkenau z SS-Sammellager Mecheln w 1942 roku. Badania historyczne przeprowadzone w dalszej kolejności na poziomie mikro doprowadziły do obozów pracy przymusowej w północnej Francji zarządzanych przez Organisation Todt, do których zesłany został dziadek Pani Morris wraz z 2250 mężczyznami pochodzenia żydowskiego z Belgii, w tym 1624 innymi mieszkańcami Antwerpii. Brakowało dostępu do jakichkolwiek rodzinnych dokumentów bezpośrednio świadczących o tej



dokumentów bezpośrednio świadczących o tej historii, ale udało się jasno ustalić, iż babcia Pani Morris została w Antwerpii ze swoimi najmłodszymi dziećmi i znalazła się w niezwykle trudnym położeniu. Setki innych antwerpskich rodzin żydowskich podzieliły jej losy, a informacje o tym, co się z nimi stało były szczątkowe. Zespół badawczy Kazerne Dossin dąży do zwiększania ilości informacji dostępnych w odniesieniu do tego mało zbadanego aspektu historii Holocaustu w Belgii i stawia sobie za cel połączenie analizy na poziomie mikro, makro oraz studiów przestrzennych, włączając w swoje działania osobiste historie osób żyjących w tamtych czasach, analizę dużych zbiorów danych oraz komponentów czasowych i przestrzennych

w oparciu o interaktywne mapy w ramach jednego projektu badawczego Left Behind. Projekt opracowuje wizualizacje adresowane zarówno do społeczności akademickiej, jak i szerokiego grona odbiorców. Zespół zaangażowany w prace zakłada, iż mapowanie danych czasowych i przestrzennych przyniesie pogłębioną analizę akademicką. Pierwsze wyniki badań pokazują, iż roboty przymusowe w ramach OT, na które zostali zesłani żydowscy mężczyźni z Antwerpii oraz to, w jaki sposób fakt ten wpłynął na życie ich oraz ich rodzin mogą stanowić istotny czynnik na drodze do wyjaśnienia, dlaczego liczba deportowanych z Antwerpii przewyższa tę liczbę dla innych belgijskich miast oraz średnią krajową.

ŚLADAMI ŻYDOWSKICH DZIECI W BERLINIE Z WYKORZYSTANIEM SMARTPHONE'A

W Berlinie opanowanym przez nazistów Hanni Weissenberg i Zvi Aviram ukrywali się w ogrodowych szopach, kinach oraz w mieszkaniach obcych ludzi. Dla młodych Żydów było to w tamtych czasach jedyne rozwiązanie dające szansę na przetrwanie. Zvi i Hanni są bohaterami nowego interaktywnego projektu edukacyjnego zatytułowanego „Marbles of Remembrance” (Kulki Pamięci) stworzonego przez Archiwa Arolsen.

„Kulki Pamięci” to pięć multimedialnych tras zwiedzania miasta, dzięki którym użytkownicy poznają historie dzieci oraz młodych ludzi ukrywających się w Berlinie, wywiezionych z Niemiec lub zamordowanych przez nazistów podczas Holokaustu.

Podziemna rzeczywistość

Zvi Aviram (1927 – 2020) miał 16 lat, gdy w 1943 roku naziści deportowali jego rodziców do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Ukrywał się w wielu miejscach, w tym w szopie w ogrodzie swojej ciotki Marie Grünberg. Wraz z kilkorgiem przyjaciół dołączył także do podziemnej grupy ruchu oporu Chug Chaluzi. Nauczyciel Yizchak Schwerzens utworzył syjonistyczną grupę mającą za zadanie przygotować młodych ludzi do życia w ukryciu. Projekt „Marbles of Remembrance” zawiera nagrania audio, w których Zvi opowiada o tamtej rzeczywistości. Był on kilkakrotnie aresztowany przez gestapo, jednak udało mu się przeżyć i w 1948 roku wyemigrował do ówczesnej Palestyny. W Izraelu rozpoczął nowe życie, a następnie podzielił się swoimi doświadczeniami jako współczesny świadek.

Hanni Weissenberg (1924 – 2019) również przeszła do podziemia i przez kilka lat sama ukrywała się w Berlinie przed nazistami. Historycy określają berlińczyków ukrywających się w czasie wojny słowem U-Boote, oznaczającym po niemiecku „łódzie podwodne”. Hanni była jedną z nich. Jej rodzice zmarli w Berlinie w roku 1940 i 1943, a babcia została deportowana w 1942. Hanni farbowała włosy na blond, by być trudniejszą do zauważenia i często chowała się w kinach, gdzie ciemność dawała jej

schronienie. Później udało jej się otrzymać pocztowe dokumenty tożsamości, które ułatwiły funkcjonowanie w ukryciu. Po wyzwoleniu Hanni zamieszkała z rodziną wuja w Paryżu, gdzie spotkała swojego męża i założyła własną rodzinę. Podążając wirtualną trasą przez Berlin-Wilmersdorf użytkownicy mają możliwość wysłuchać przejmujących nagrań audio poświęconych doświadczeniom Hanni. Oprócz dwóch tras biograficznych Zviego i Hanni aplikacja „Marbles of Remembrance” oferuje również trzy trasy edukacyjne skupiające się na różnych aspektach z życia Żydów w Berlinie w epoce nazistowskiej.

Odkryj nieznaną historię miasta

Archiwa Arolsen podjęły w ramach projektu Marbles of Remembrance współpracę z fabular.ai na zasadzie spin-offu prowadzonego przez Uniwersytet w Bremie. Jej celem było utworzenie wirtualnego czatu dostępnego za darmo w języku niemieckim i angielskim w ramach komunikatora Telegram. Idea projektu Marbles of Remembrance zrodziła się w 2017 roku podczas hackathonu kulturalnego.

- Cyfryzacja oraz innowacyjne formaty są źródłem wielu nowych sposobów opowiadania historii osób prześladowanych przez nazistów w oparciu o dokumenty znajdujące się w naszych archiwach. Projekt „Marbles of Remembrance” oferuje opcję multimedialnego zwiedzania i jest to dla nas nowe rozwiązanie. Historie są opowiadane nie tylko za pośrednictwem wiadomości tekstowych, ale także dokumentów, zdjęć, infografik oraz wiadomości audio – tłumaczy Christian Höschler z Archiwów Arolsen.

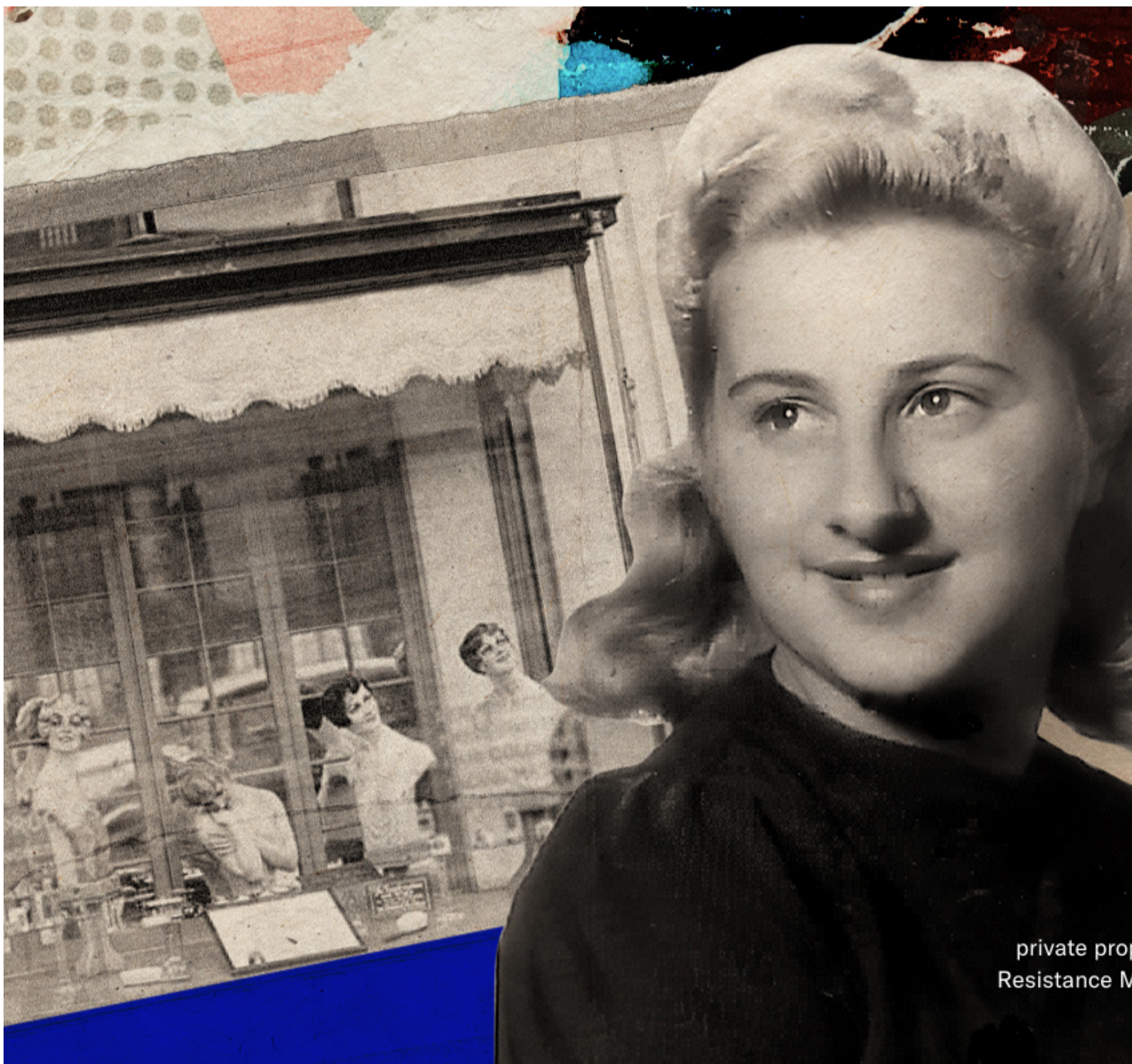
wszyscy zainteresowani mogą przy pomocy smartphone'ów przeprowadzać indywidualne wyszukiwanie. Każdy przystanek w ramach odwiedzanej trasy pozwala lepiej zrozumieć losy Zviego, Hanni i innych dzieci. Historie prześladowanych dzieci i młodzieży powstały w oparciu o informacje z kart prowadzonych podczas wojny przez Zrzeszenie Żydów w Niemczech oraz o tak zwane „karty uczniów” stanowiące część zbiorów Archiwów Arolsen. Dzięki tym źródłom projekt „Marbles of Remembrance” przedstawia informacje o 8500 dzieci z Berlina oraz o ponad 340 lokalizacjach i udostępnia je publicznie.

- Dorastamy w epoce internetu i smartphone'ów, to w ten sposób pozyskujemy większość

informacji. Bezpośrednia komunikacja poprzez media społecznościowe to część naszej codzienności i sposób, w jaki się uczymy. Wirtualny czat to idealne narzędzie do prowadzenia interaktywnego storytellingu. W ten sposób doświadczamy historii na poziomie bardziej bezpośrednim i emocjonalnym – tłumaczy Nina Hentschel, współzałożycielka i CMO Fabular.ai.

Projekt „Marbles of Remembrance” jest finansowany przez Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”.

Chcesz zobaczyć, jak działa „Marbles of Remembrance”? Wyszukaj @MarblesBot na Telegramie.



private prop
Resistance M

NOWA WYSTAWA STAŁA

OBÓZ CYGAŃSKI

W GETCIE ŁÓDZKIM (1941-1942)

Obóz cygański w Łodzi (Zigeunerlager in Litzmannstadt) był pierwszym miejscem ścisłego odosobnienia, przeznaczonym wyłącznie dla Romów i Sinti na okupowanych ziemiach polskich. W listopadzie 2021 r. przypadła 80. rocznica jego utworzenia, a w tzw. Kuźni Romów, jednym z zachowanych budynków dawnego obozu, została udostępniona nowa wystawa stała.

Podobnie jak w przypadku ludności żydowskiej, Romowie byli systematycznie eliminowani z życia społecznego nazistowskich Niemiec. Początkowe szyskany administracyjne z czasem przerodziły się w ich fizyczną izolację. Przełomem w tym względzie okazała się decyzja z września 1941 r. o przesiedleniach ludności romskiej do obozów i gett na okupowanych terenach na wschodnich. W jej konsekwencji pomiędzy 5, a 9 listopada 1941 r. ze Styrii i Dolnej Austrii (terenów dawnego Burgenlandu) wywieziono 5007 osób (w tym 1130 mężczyzn, 1188 kobiet i 2689 dzieci) do Łodzi. Wskutek panujących warunków podróży nie przeżyło 11 osób. Wśród deportowanych prócz niemieckich Romów (Sasytka Roma), znaleźli się przedstawiciele szerszej społeczności cygańskiej, w tym szczepów Kelderasz vel Kelderari (kotlarze), lowari vel Lalleri (koniarze) i Sinti. Wszyscy oni przybywali na stację Radegast, skąd udawali się do obozu zlokalizowanego w kwartale dzisiejszych ulic: Wojska Polskiego, Obrońców Westerplatte, Starosikawska i Głowackiego, na terenie uprzednio wydzielonym z getta łódzkiego (getta w Litzmannstadt).

Warunki w zorganizowanym pośpiesznie obozie, składającym się jedynie z piętnastu budynków, były fatalne. Brak sanitariatów, odpowiednich warunków do zamieszkania, a przede wszystkim trudności z aprowizacją spowodowały, że w przeciągu pierwszych kilku tygodni, w wyniku epidemii tyfusu, zmarło około 700 osób. Reszta osadzonych od połowy grudnia 1941 r. do połowy stycznia 1942 r. została wywieziona i zamordowana w pierwszym nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Po zakończeniu wojny, podobnie jak i znaczne tereny getta, obszar poobozowy uległ przekształceniu. Wyburzono część zabudowań, w miejscu których powstało osiedle bloków. Do dnia dzisiejszego zachowało się jedynie kilka kamienic i budynków gospodarczych. Z czasem pamięć o obozie romskim, podobnie jak o getcie łódzkim, uległa zatarciu. Sytuacja zaczęła się zmieniać w 2004 r., gdy z inicjatywy władz miasta Łodzi na ścianie budynku tzw. Kuźni Romów wmurowano tablicę upamiętniającą. W 2009 r. w budynku powstała pierwsza stała wystawa poświęcona historii obozu. Od tego czasu miejsce to znajduje się pod opieką Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Obecna ekspozycja powstała w unikalnej przestrzeni obiektu poobozowego, co samo w sobie ma przypominać o cierpieniu ofiar Porajmos (Pochłonięcia). W oparciu o nieliczne zachowane dokumenty i relacje stanowi ona próbę udokumentowania wydarzeń rozgrywających się na przełomie 1941/1942 r. Jest to tym ważniejsze, że nie zachowały się żadne bezpośrednie świadectwa ofiar – w ten sposób wystawa pragnie przywrócić głos, który został im w brutalny sposób odebrany.

Ze względu na charakter miejsca nadrzędnym celem wystawy jest jej aspekt edukacyjny. W założeniu jest ona bowiem punktem wyjścia do dalszych działań edukacyjnych – przede wszystkim służąc celom dydaktycznym w ramach realizowanych wizyt grup zorganizowanych i osób indywidualnych. Ekspozycja prezentuje kluczowe zagadnienia dla dziejów obozu, w tym: przebieg deportacji do Łodzi, strukturę



przyszło im żyć, przebieg epidemii tyfusu oraz likwidacji obozu. Postscriptum stanowi zaś fragment o samej Kuźni Romów, jako miejscu zbrodni – miejscu pamięci. Praktycznie wyeliminowano elementy odautorskiej narracji, oddając głos źródłom historycznym. Zabieg ten miał na celu przeniesienie akcentu z wiedzy faktograficznej, przede wszystkim na nawiązanie emocjonalnej relacji z opowiadaną historią. Wyjątkowym elementem jest więc odstęch audio relacji Arnolda Mostowicza, więźnia getta łódzkiego, który jako lekarz zdiagnozował szerzącą się w obozie epidemię i

był naocznym świadkiem dramatu Romów. Jego wspomnienia, o warunkach panujących w obozie, spisane po latach stanowią wstrząsający obraz rzeczywistości w której przyszło żyć i umierać osadzony w obozie.

Nowa ekspozycja wraz z działaniami towarzyszącymi stanowi sposobność do poznania dziejów tego unikalnego, jedyne obok cygańskiego obozu rodzinnego (Zigeunerfamilienlager) w Auschwitz II-Birkenau, miejsca odosobnienia Romów w okresie okupacji na ziemiach polskich.

Scenariusz: Marcin Gawryszczak, Andrzej Grzegorzczak
Współpraca: Bogdan Galas, Maria Szulc
Konsultacja merytoryczna: Izabela Terela
Projekt wizualny: Tamara Sass

Partnerzy: Archiwum Państwowe w Łodzi, Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Fundacja w Stronę Dialogu, Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce.

Wystawa została dofinansowana ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz ze środków Urzędu Miasta Łodzi pochodzących z dotacji celowej.

AUSCHWITZ JAKO PAMIĘĆ, Z KTÓREJ NALEŻY WYCIĄGNAĆ LEKCJĘ. GENEWA, SZCZYT PREZYDENTÓW USA I ROSJI

W czerwcu 2021 w Genewie miał miejsce jeden z najważniejszych Szczytów dyplomatycznych w historii miasta. Nad Jeziorem Genewskim rozmawialiśmy o Joe Bidenie, Vladimirze Putinie... i Carlu Lutzu.

A wszystko to za sprawą szwajcarskiej organizacji edukacyjnej, która zorganizowała nad jeziorem szczegółową wystawę poświęconą losom Carla Lutza oraz historii Żydów z Budapesztu podczas Holokaustu. Jeden z paneli poświęcony był prześladowaniom tej mniejszości żydowskiej w kwietniu i maju 1944 roku oraz przybyciu jej członków do obozu Auschwitz-Birkenau.

Wydarzenie zainaugurowali Michelle Bachelet, Wysoka Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka, Cherrie Daniels, Specjalna Wysłanniczka USA ds. Holokaustu oraz Alfonso Gomez, Radny Administracji Miasta Genewy odpowiedzialny za różnorodność.

Genewa to nie tylko obecna siedziba Czerwonego Krzyża i wielu organizacji międzynarodowych; miasto to stanowiło centrum działań na rzecz ratowania węgierskich Żydów podczas drugiej wojny światowej. Po wojnie stało się popularnym celem imigrantów. Dlatego wiele rodzin węgierskich Żydów z Genewy przekazało organizatorom swoje fotografie rodzinne.

Wystawa została zaprezentowana na początku czerwca 2021, jednak na czas Szczytu między prezydentami Bidenem i Putinem wyjątkowo

przywrócono ją i pokazano blisko miejsca, w którym stacjonował korpus prasowy Białego Domu.

– Tak jak w latach trzydziestych, kłamstwa, nienawiść, obwinianie i odczłowieczenie trawia w dzisiejszym świecie tkanki naszego społeczeństwa – powiedziała Wysoka Komisarz ONZ Michelle Bachelet w swojej przemowie inauguracyjnej. – Musimy sprawić, by dyskurs publiczny opierał się na szacunku i faktach w sposób obiektywnych odzwierciedlających prawdę, w tym fundamentalną prawdę o równych prawach i godności wszystkich ludzi. W 2022 roku wystawa zostanie zaprezentowana na Węgrzech obok pomnika Butów na brzegu Dunaju.

Cercle Carl Lutz to szwajcarska organizacja edukacyjna nosząca imię Sprawiedliwego, który stanął na czele największej dyplomatycznej operacji ratunkowej w historii drugiej wojny światowej.

Organizacja zaangażowała się w szkolenie przewodników Muzeum Auschwitz oraz zorganizowała wiele paneli i wydarzeń we Francji, Węgrzech, Szwajcarii, Grecji, Szwecji, USA, a ostatnio w Warszawie.
www.carl-lutz.com

CARL LUTZ DÉBUTE SON MANDAT À BUDAPEST

Le 2 janvier 1942, Carl et Gertrud Lutz arrivèrent à Budapest, où Lutz avait été nommé vice-consul. Ils furent accueillis par le Ministre (Ambassadeur) Maximilian Jegen.

La Suisse à travers Lutz était chargée de représenter onze États en guerre contre les pays de l'Axe, dont les États-Unis et le Royaume-Uni. Le couple Lutz prit résidence à l'ancien légation britannique à Buda, tandis que le vice-consul installa son bureau à l'ancienne Légation américaine à Pest.

En tant que représentant du Royaume-Uni en Hongrie, Carl Lutz était maintenant en charge de l'exécution du Troisième Livre Blanc, datant de 1939. C'est dans ce cadre-là que le 27 mars 1942, Carl Lutz reçut une requête du Foreign Office à Londres, lui demandant d'identifier 250 orphelins juifs amenés à émigrer en Palestine et qui avaient reçu un certificat d'émigration. Entre 1942 et mars 1944, pas moins de 10 000 Juifs (pour la plupart des adolescents) purent émigrer en Palestine, même si tous ne purent atteindre leur destination.

CARL LUTZ BEGINS HIS TERM IN BUDAPEST

On January 2, 1942, Carl and Gertrud Lutz arrived in Budapest, where Lutz was appointed vice-consul. They were greeted by Swiss Minister (Ambassador) Maximilian Jegen.

Switzerland via Lutz was to represent eleven countries at war with the Axis, including the United States and the United Kingdom. Carl and Gertrud Lutz were doing at the former British Legation in Buda and the vice-consul set up his office in the former American Legation in Pest.

As a representative of the United Kingdom, Carl Lutz was in charge of the execution of the third White Paper dating from 1939. On March 27th, 1942 Carl Lutz therefore received a request from the London Foreign Office, to identify 250 orphans who were authorized to emigrate to Palestine. Entry candidate received an emigration certificate. Between 1942 and March 1944, around 10,000 Jews (most of them teenagers) were able to emigrate to Palestine, albeit some of them would not reach their destination.



1. Budapest avant la destruction de la gare principale. 2. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 3. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 4. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 5. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 6. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 7. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 8. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 9. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest. 10. Lutz et Gertrud Lutz à Budapest.



MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Imogen Dalziel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG